

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
INNOWACYJNOŚCI I KONKURENCYJNOŚCI
GOSPODARKI
(NR 17)
z dnia 16 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju – podkomisji stałej do spraw innowacyjności i konkurencyjności gospodarki (nr 17)

16 lipca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw innowacyjności i konkurencyjności gospodarki, obradująca pod przewodnictwem poseł **Weroniki Smarduch (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację o cyfryzacji administracji publicznej i wyzwaniach zamówień publicznych w kontekście zakupu technologii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Standerski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Płatek** dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Przemysław Grosfeld** wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, **Krzysztof Traczyk** dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Michał Kanownik** prezes Związku Cyfrowa Polska wraz ze współpracownikami oraz **Jarosław Wojtulewicz** sekretarz zarządu Sekcji Inteligentnych Sieci – Smart Grids Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Agnieszka Grybska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Weronika Smarduch (KO)**:

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw innowacyjności i konkurencyjności gospodarki.

Witam państwa posłów oraz zgromadzonych gości. Dzień dobry. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Dariusza Standerskiego wraz ze współpracownikami, wiceprezesa Urzędu Zamówień Publicznych pana Przemysława Grosfelda, dyrektora Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana Grzegorza Płatka oraz wszystkich pozostałych gości.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje informację o cyfryzacji administracji publicznej i wyzwaniach zamówień publicznych w kontekście zakupu technologii. Informację przedstawią ministrowie cyfryzacji oraz finansów i gospodarki, a także prezes UZP.

Wszyscy wiemy, że postęp cyfryzacji w administracji publicznej jest bardzo duży, natomiast Prawu zamówień publicznych bardzo ciężko jest mu sprostać – że tak powiem – z uwagi na cały czas idącą do przodu technologię, dlatego jest wiele wyzwań. Z drugiej strony, jak zawsze przy wydatkowaniu funduszy publicznych, musimy jednak mieć pewne zasady i ramy, dzięki którym jesteśmy w stanie zachować pełną transparentność, jak też racjonalność wydatkowania środków publicznych. Jest to bardzo duże wyzwanie, ale musimy mu sprostać. Po pierwsze, musimy sprostać cyfryzacji w administracji publicznej, ale też pamiętać o tym, że środki publiczne muszą być wydatkowane zgodnie z odpowiednimi zasadami. Dlatego temat jest dość ciekawy.

Niestety, ale za godzinę mam następne posiedzenie innej komisji, więc musimy się zmieścić w godzinie, dlatego bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi. Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu pana ministra Dariusza Standerskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji **Dariusz Standerski**:

Bardzo serdecznie dziękuję. Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w obradach podkomisji poświęconych temu bardzo ważnemu tematowi. Jak słusznie pani przewodnicząca zauważyła, mamy bardzo szybko zmieniającą się technologię, na co musimy odpowiedzieć w ramach naszych procedur i sposobu działania administracji publicznej.

Chciałbym bardzo serdecznie przeprosić, ale następne posiedzenie innej komisji mam za 24 minuty, więc niestety też będę musiał uciekać. Co gorsza, to Komisja Finansów Publicznych, więc jest mi tym trudniej.

W związku z tym informację ministra cyfryzacji chciałbym podzielić na dwie części. Przedstawię część związaną z przemianami technologicznymi. Następnie chciałbym poprosić pana dyrektora Marcina Wysockiego z Departamentu Cyberbezpieczeństwa w Ministerstwie Cyfryzacji o pokazanie perspektywy cyberbezpieczeństwa, która jest coraz ważniejsza w zamówieniach publicznych, także jeśli idzie o przestrzeganie nowych przepisów o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (KSC).

Jeżeli chodzi o kwestię zderzenia się naszych procedur ze zmieniającymi się technologiami, to w MC widzimy, jak duże jest często napięcie pomiędzy kolejnymi etapami procedury zamówień publicznych i terminami, co z jednej strony związane jest ze zmieniającą się technologią, a z drugiej strony ze zmieniającym się rynkiem technologicznym, co powoduje jeszcze większe efekty niż same zmiany technologiczne, ponieważ dzisiaj zderzamy się z bardzo szybkimi zmianami, jeśli idzie o oferowanie nowych produktów. Chodzi np. o karty graficzne do obliczeń sztucznej inteligencji w wielkiej skali, a po drugie o ceny tych produktów.

Często zderzamy się z taką sytuacją, w której postępowanie musi odbyć się w ciągu jednego roku budżetowego ze względu na zasadę roczności budżetu. W momencie, w którym na początku danego roku identyfikujemy zmiany technologiczne, chcemy, by produkty były jak najbardziej aktualne, żeby jak najdłużej nam służyły w cyklu produktu. Gdy w ciągu roku zaczynamy procedurę zamówienia publicznego, to bardzo często dwa ostatnie miesiące są niezwykle stresujące w tym zakresie, co widzimy również w sprawozdaniach z wykonania budżetu państwa i planów budżetowych, ponieważ zastanawiamy się, czy wszystkie procedury, w tym przed Krajową Izbą Odwoławczą (KIO), zdążą z wydatkowaniem środków przed 31 grudnia.

Ten problem najbardziej jest widoczny w resortach, które zajmują się nowymi technologiami. Dlatego zarówno na poziomie europejskim, jak i na poziomie krajowym zgłaszamy te czynniki, które niezmiennie wpływają na to, jak kształtowana jest polityka zakupowa państwa. W związku z tym myślę, że w pakiecie uproszczeń prawa unijnego, ale także deregulacji prawa polskiego, należy zdecydowanie rozważyć kwestię zakupów w zakresie nowych technologii, żeby uwzględnić szybko zmieniające się warunki.

Tutaj niestety nie mam dobrych wiadomości, ponieważ w tym roku mieliśmy do czynienia z trzykrotnym wzrostem cen niektórych produktów, jeżeli chodzi o serwery, klastry i macierze, a absolutnie nie jesteśmy w stanie przewidzieć sytuacji rynkowej w latach następnych. Po pierwsze, to rodzi wyzwania dla planowania budżetowego. Po drugie, rodzi to również wyzwania dla zamówień, ponieważ często okazuje się, że opis przedmiotu w chwili jego tworzenia całkowicie odbiega od sytuacji – już nie tylko technologicznej, ale i rynkowej – w momencie otwarcia ofert. Późniejsze zarządzanie tym procesem jest niezwykle trudne.

Bardzo się cieszę, że na poziomie Unii Europejskiej coraz częściej są już testowane i wprowadzane zamówienia dla wszystkich państw członkowskich w ramach inicjatywy Euro HPC JU (*European High Performance Computing Joint Undertaking*). W taki sposób zamówiono, rozstrzygnięto i postawiono komputer kwantowy w Poznaniu. Na tej podstawie prowadzone są również procedury w zakresie tworzenia fabryk sztucznej inteligencji w Krakowie i w Poznaniu. Podobnie też na poziomie całej UE będzie prowadzony przetarg na gigafabryki sztucznej inteligencji, w którym Polska będzie brała udział.

To zwiększa pozycję rynkową, jak również upraszcza procedury, które są stosowane raz wobec wielu zamówień jednocześnie, w związku z czym należy się spodziewać, że pewnie będziemy iść w kierunku wspólnych zamówień w UE, jeżeli chodzi o infrastrukturę wielkiej skali. Część wyzwania może więc zostać obsłużona na tym poziomie, ale ogromna część zamówień dla naszych urzędów i służb będzie musiała zostać zaadresowana na poziomie krajowym.

Tak jak mówiłem, jeżeli chodzi o wyzwania związane z cyberbezpieczeństwem, to chciałbym uprzejmie prosić o możliwość zabrania głosu przez pana dyrektora Wysockiego.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękujemy bardzo. Proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Cyberbezpieczeństwa Ministerstwa Cyfryzacji Marcin Wysocki:

Dziękuję pięknie, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, kilka słów powiem właśnie o zamówieniach w kontekście cyberbezpieczeństwa.

Co jest istotne? Z przepisów ustawy o KSC wynika, że w przypadku, kiedy pełnomocnik rządu do spraw cyberbezpieczeństwa stwierdzi, że dane rozwiązanie, urządzenie czy oprogramowanie stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego, może już wydać stosowne rekomendacje w tym zakresie. To są takie rekomendacje negatywne. Pan pełnomocnik wraz z partnerami, m.in. w ramach Połączonego Centrum Operacji Cyberbezpieczeństwa (PCOC), identyfikuje podatności i wydaje rekomendacje. Rekomendacji jest kilkanaście. Część z nich ma konkretny skutek na gruncie Prawa zamówień publicznych, a mianowicie taki, że w przypadku tych zamówień należy odrzucić ofertę, która zawiera rozwiązania objęte rekomendacjami pełnomocnika rządu ds. cyberbezpieczeństwa, którym jest pan Krzysztof Gawkowski, wicepremier i minister cyfryzacji.

Mamy też ustawę o krajowym systemie certyfikacji cyberbezpieczeństwa. Minister cyfryzacji wykonuje wiele działań w celu wzmocnienia jednostek oceniających zgodność i zajmujących się właśnie cyberbezpieczeństwem. Jest laboratorium w Instytucie Łączności. Są jednostki certyfikujące w Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej (NASK). Certyfikacja jest bardzo ważna. Przynosi przystępną informację dla klienta czy zamawiającego, że dany produkt spełnia wymogi cyberbezpieczeństwa. W tym zakresie certyfikacja jest przede wszystkim dobrowolna. To jest oczywista korzyść. Natomiast jesteśmy przekonani, że w przyszłości w zamówieniach publicznych w jak największym zakresie należy uwzględniać certyfikację w obszarze cyberbezpieczeństwa.

W marcu bieżącego roku przyjęto również „Strategię cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej”. Tam w kontekście zamówień publicznych pojawiają się dwie kwestie. Oczywiście, poza obowiązkiem uwzględnienia wymogów cyber przy zakupach, chodzi o zastosowanie mechanizmów kryptograficznych wykorzystujących powszechnie uznawane normy oraz właśnie o wykorzystywanie produktów z zakresu cyberbezpieczeństwa opartych na otwartym oprogramowaniu. Z drugiej strony postulatem i dążeniem jest wypracowanie rozwiązań, które byłyby adekwatne w przypadku konieczności dokonania szybkich zakupów, choćby w związku z niwelowaniem skutków incydentów w zakresie cyberbezpieczeństwa w momencie, kiedy musimy przywrócić dostępność systemów i potrzebujemy zadziałać szybko, a np. nie mamy akurat takich urządzeń. Procedura zamówieniowa jest dość długotrwała. Dla nas szczególnie ważne jest oczywiście to, żeby systemy wykorzystywane przez podmioty publiczne, m.in. systemy informacyjne, działały w sposób niezakłócony na odpowiednim poziomie jakości.

Minister cyfryzacji działa również na gruncie prawa europejskiego. Angażujemy się w konsultacje, co dotyczy m.in. dyrektywy zamówieniowej. Złożyliśmy szereg propozycji, które naszym zdaniem warto jest rozważyć w toku przeglądu prawa unijnego. Chodzi o doprecyzowanie wyłączeń w zamówieniach związanych z cyberbezpieczeństwem, a także o transparentną możliwość rozdzielenia tych zamówień stricte w kwestii technologii informacyjnych (IT), które dotyczą cyberbezpieczeństwa, co byłoby uwzględniane właśnie w mechanizmie certyfikacji, jak również o wprowadzenie mechanizmów umożliwiających wyłączenie pilnych zakupów. Komisja Europejska do tej pory przygotowała ogólny raport, więc jesteśmy przekonani, że co do szczegółów tych propozycji nadal będziemy dyskutowali na forum unijnym.

Minister cyfryzacji współpracuje też z przedsiębiorcami. W ramach flagowego projektu rządowego „Partnerstwo w cyberbezpieczeństwie” (PWCyber) we współpracy z przedsiębiorcami, a było to ponad 60 podmiotów z Polski i z całej Europy, w tym również zaufanych partnerów z państw trzecich, wypracowaliśmy szereg postulatów. Te postulaty skupiają się przede wszystkim na sektorze małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). To są wyzwania, które na pewno znają osoby zajmujące się zamówieniami, a więc kwestie dotyczące podziału zamówień publicznych, zamówień przedkomercyjnych, ograniczenia kryterium ceny, wstępnych konsultacji rynkowych, promowania dialogu technicznego i ujednolicenia wzorców umów.

Wiele z tych kwestii było już przedmiotem zainteresowania m.in. prezesa UZP. Wydano szereg rekomendacji. Były też akcje uświadamiające o tych możliwościach, które wynikają już z przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Właśnie z UZP i z przedsiębiorcami współpracujemy w celu ich wypracowania.

Minister cyfryzacji brał udział w wypracowaniu rekomendacji dotyczących zakupów technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) w kontekście cyber. Szanowni państwo, jest to szczególnie istotne od 3 kwietnia br., kiedy to weszła w życie nowelizacja ustawy o KSC wdrażająca dyrektywę w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa na terytorium UE (NIS2). Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. To w takim układzie proszę o zabranie głosu pana prezesa Przemysława Grosfelda. Proszę bardzo.

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Przemysław Grosfeld:

Bardzo dziękuję. Dzień dobry. Do tego, o czym wspomnieli pan minister i pan dyrektor, dodam jedynie, że poza tym, jak technologie są kupowane, bardzo ważne są nie tylko przepisy prawa, ale też pewna praktyka w zakresie tego, jak to się robi, a także bardzo szeroka profesjonalizacja. Na to staramy się zwracać uwagę jako UZP.

Razem z MRiT oraz w ogóle w ramach Rady Ministrów opracowaliśmy „Politykę zakupową państwa na lata 2026–2029”, która merytorycznie zwraca uwagę na kwestię bezpieczeństwa zakupów, także tych związanych z cyfryzacją, cyberbezpieczeństwem i nowoczesnymi technologiami. Pokazuje ona, że to są ważne obszary, które zamawiający powinni otoczyć szczególną uwagą, ale też wskazuje, że otoczenie zamówień ową szczególną uwagą nie będzie możliwe bez odpowiedniego przygotowania merytorycznego i bez zastosowania odpowiednich narzędzi, które już dzisiaj są dostępne, jeżeli chodzi o zamówienia publiczne. Dzisiaj może nie tak często, jak czasami byśmy sobie pewnie tego życzyli i jak byśmy chcieli, te narzędzia są wykorzystywane, żeby rynek w pełni funkcjonował. Stworzenie systemu, w którym zamówienia oparte są na najlepszych możliwościach, a dostosowanie potrzeb do możliwości finansowych i do tego, co jest dostępne na rynku, w połączeniu z uwzględnieniem wymogów jakościowych i funkcjonalnych oraz zasad bezpieczeństwa, wymaga bowiem bardzo dobrego przygotowania kadr. Temu również jest poświęcona bardzo duża część polityki zakupowej państwa. Dokument został przyjęty uchwałą Rady Ministrów, więc ma dosyć mocny status prawny.

To jest zadanie, które z jednej strony jest zobowiązaniem samych zamawiających do tego, żeby tę profesjonalizację u siebie przeprowadzać, ale jako odbicie lustrzane jest też z drugiej strony zobowiązaniem takich instytucji jak właśnie prezes urzędu, poszczególne ministerstwa i organy, które merytorycznie zajmują się zamówieniami publicznymi, do zapewnienia takiego właśnie wsparcia, jeżeli chodzi o profesjonalizację, tworzenie dobrych praktyk i wytycznych, przeprowadzanie szkoleń oraz uwzględnianie różnych rekomendacji, w tym również branżowych, które się pojawiają.

Mogę wspomnieć, że w tym celu rozpoczęliśmy już współpracę, mimo że dokument jest bardzo świeży, bo obowiązuje dopiero od kilku miesięcy. Cały plan obejmuje 4 lata, ale staramy się już prowadzić tę współpracę z organizacjami branżowymi. Patrząc na obecnego tutaj pana prezesa Związku Cyfrowa Polska. Staramy się być w dialogu z rynkiem.

W UZP tworzymy grupy robocze, które mają wypracować pewne rekomendacje, które z jednej strony byłyby opracowane przez cały rynek, a z drugiej strony zostałyby zaakceptowane przez stronę zamawiającą. Bez zagrożenia, że tworzymy rekomendacje – mówiąc ogólnie – pod kogoś, chodziłoby o to, aby były akceptowane przez cały rynek. Pokazujemy np. zamawiającym: „Tak możecie to zrobić”, „To można rozważyć”, „Takie narzędzia można wykorzystać w bezpieczny sposób, który na końcu – jak to się mówi – dostaje pieczęć Urzędu Zamówień Publicznych, że to jest zgodne z przepisami ustawy”. Takie prace toczą się również na płaszczyźnie współpracy pomiędzy naszymi organizacjami, więc w UZP staramy się zwracać uwagę na te kwestie i pokazywać, że aspekt profesjonalizacji i przygotowania jest tu bardzo ważny, a właściwie wymaga nieustannej pracy.

To jest istotne, bo jedną rzeczą są postulaty zmian w ustawie, które czasami mają pewne rzeczy uprościć, ale staramy się też pokazywać, że naprawdę jest sporo możliwości, jeżeli chodzi o ustawę i obecne narzędzia. Po prostu nie wszyscy jeszcze mają takie doświadczenie, a czasami nie potrafią albo nie wiedzą, jak skorzystać z różnych narzędzi, które dzisiaj daje ustawa, a które są związane z dialogiem i z rynkiem, takich jak wstępne konsultacje rynkowe, umowy ramowe, dynamiczny system zakupów, negocjacje i tryby negocjacyjne, wykorzystanie różnego rodzaju kryteriów i warunków selekcji. Katalog tych narzędzi jest bardzo szeroki. Wymaga on po prostu trochę też odkrycia przez zamawiających i pokazania, w jaki sposób można z niego korzystać.

To tylko w takim zakresie, jeżeli chodzi o praktykę stosowania prawa i współpracę z rynkiem, jak i tego, co wynika z polityki zakupowej państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo mnie cieszy to, że państwo nadała za przyszłością. Na koniec proszę o zabranie głosu pana dyrektora Grzegorza Płatka.

Dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz Ministerstwa Rozwoju i Technologii Grzegorz Płatek:

Bardzo dziękuję. To oczywiście też będzie głos w charakterze uzupełnienia, więc pewnie jest to najłatwiejsze wystąpienie. Natomiast warto pewnie dodać kilka rzeczy, które być może tutaj padły, ale warto je – powiedzmy – wytuścić.

Wydaje się, że aspekt profesjonalizacji w polityce zakupowej państwa jest wykonawczo najistotniejszy, o czym mówił pan prezes, ponieważ duży nacisk kładziemy na te zasady, co do których – jak myślę – jest zgoda. Warto skupić się na tym, jak je wykonać, ponieważ system zamówień publicznych ze swej natury jest bardzo rozproszony. Rolą państwa jest to, żeby z informacją o celach, jakie państwo formułuje wobec systemu zamówień, dotrzeć do wszystkich, bo nie tylko do tych, którzy wykonują duże zamówienia strategiczne, ale również do tych mniejszych. Aspekt profesjonalizacji jest więc bardzo ważny.

Na kwestię zakupów nowoczesnych technologii polityka patrzy szeroko, bo nie tylko w priorytecie dotyczącym konkurencyjności i potencjału polskiej gospodarki, ale oczywiście także przez pryzmat drugiego priorytetu, czyli wzmocnienia odporności państwa poprzez cel związany z cyberbezpieczeństwem i ochroną danych w zamówieniach publicznych itd. Wszystkie te cele są komplementarne. Być może w obecnej edycji polityki zakupowej po prostu udało się to wytuścić, ponieważ wszyscy widzimy, jak elementarny związek zachodzi między innowacją a bezpieczeństwem.

Dodając być może coś jeszcze, bo to tutaj padło, powiem, że system zamówień publicznych już dzisiaj realizuje cele strategiczne państwa, choć pewnie nie w takim wymiarze, w jakim byśmy chcieli, po pełnym wdrożeniu polityki zakupowej. Natomiast patrzymy też na to, jak on funkcjonuje tu i teraz na co dzień. Dlatego podejmowane są działania, żeby go możliwie usprawnić.

Minister finansów i gospodarki upoważnił prezesa UZP do procedowania zmian, które mają udrożnić KIO. To jest bardzo ważne tu i teraz. Pewnie też nie jest to czas ani miejsce, żeby to rozwijać, ale oczywiście wiemy, że z uwagi na różne okoliczności okres orzekania w KIO się wydłuża, więc w tym zakresie podejmowane są działania. Na tym etapie, aby możliwie szybko i efektywnie skrócić ten czas orzekania w KIO, przez prezesa UZP procedowany jest właśnie projekt ustawy.

Być może dodałbym jeszcze do tego proces certyfikacji wykonawców w zamówieniach publicznych. Jesteśmy w toku wdrażania tego instrumentu. Po wdrożeniu on również ma spowodować, aby zarówno KIO miała mniej pracy, jak i żeby proces zamówień – tam, gdzie się da – po prostu był prostszy.

To tytułem uzupełnienia, żeby pokazać kompleksowy wachlarz działań, które mają zmierzać do tego, żeby w ogóle system zamówień publicznych był sprawniejszy. To tyle. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Równocześnie witamy pana posła. Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Jak rozumiem, państwo mają prezentację. Bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi, żeby jeszcze strona rządowa mogła się do tego odnieść. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Prezes Związku Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Pani przewodnicząca, dziękuję za inicjatywę podkomisji. Myślę, że temat jest bardzo ważny.

Nawiązując do wypowiedzi pana ministra, pana prezesa i panów dyrektorów, podam kilka cyfr, żebyśmy wiedzieli, o jakiej skali problemu czy wyzwania mówimy, jak i dodam kilka zdań odniesienia się do tych wątków, które były już podnoszone. Żeby była jasność, o jakiej skali mówimy, to prawie 600 mld zł szacunkowej wartości całych zamówień publicznych w Polsce w 2025 r. Średnio są 3 oferty w postępowaniu o wartości poniżej progów unijnych. Natomiast jednocześnie udział zamówień publicznych w Polsce w relacji do produktu krajowego brutto (PKB) jest niższy niż średnia unijna, ponieważ średnia w Polsce wynosi około 9%, a w UE to jest 14–15% PKB. Z całą pewnością możemy jeszcze dużo poprawić, jeśli chodzi o polski rynek.

Powiem coś, żeby była jasność. Raport, który prezentujemy, opieramy na analizie wszystkich zamówień publicznych w sektorze ICT, które były przeprowadzone w 2025 r. Nasi eksperci na bieżąco je monitorują, stąd te wnioski i cyfry.

W 2025 r. zwiększyła się liczba postępowań w stosunku rok do roku. Z uwagi na „Krajowy plan odbudowy i zwiększania odporności” (KPO) i środki unijne mamy absolutnie bezprecedensowy wzrost liczby i wartości zamówień. Na konkretnych liczbach będzie to za chwilę najlepiej pokazane.

Nadal utrzymuje się mniej więcej podobna struktura dostaw co do usług, ale jednocześnie w całej strukturze zamówień publicznych lekko spada udział robót budowlanych. Natomiast z całą pewnością w sektorze ICT widzimy, że procesy zamówień publicznych nie nadążają za dynamiką rozwoju technologicznego i różnymi perturbacjami na rynku globalnym. Mówił o tym pan prezes.

Jak najbardziej jesteśmy w kontakcie z urzędem. W tej chwili po naszej rynkowej stronie finalizujemy zarówno update minimalnych wymagań technicznych dla sprzętu, jak i wymagania w zakresie cyberbezpieczeństwa oraz kryteria chmurowe, żeby możliwie to uprościć i usprawnić, a także zwiększyć kompetencje u zamawiających. Powiem jeszcze o tym, jak podchodzić do zamawiania sprzętu w sposób efektywny, ale do tego za chwilę przejdziemy.

Jeśli chodzi o nasz sektor ICT w zamówieniach z zeszłego roku, to absolutnie nastąpił wzrost o ponad 300% rok do roku. Oczywiście to wynika przede wszystkim z programów unijnych i KPO, a szczególnie z zakupów edukacyjnych, które robiły MC oraz NASK, bo tutaj nastąpił najbardziej spektakularny wzrost, jeśli chodzi komputery osobiste (PC) i *all in one* (AiO) oraz notebooki, czyli te urządzenia, które były kupowane dla szkół. Jednocześnie, nawet po wyłączeniu projektów z KPO, nadal jest 36-procentowy wzrost rok do roku, jeśli chodzi o zakupy w sektorze ICT. W liczbach bezwzględnych wzrost jest spektakularny. Rok do roku to jest prawie 1,5 mln więcej urządzeń kupionych w trybie zamówień publicznych niż w 2024 r.

Niestety, nadal utrzymuje się to, o czym wspomniał pan minister, a co jest przekleństwem tego rynku, czyli skokowy wzrost w IV kwartale. Dlaczego to jest przekleństwo? Ponieważ i zamawiających, i wykonawców stawia to w bardzo trudnej, wręcz ryzykownej, sytuacji. Jeżeli cokolwiek się nie uda, to właściwie obie strony nie mają już pola manewru. Często mamy sytuację, w której nawet rezygnuje się z weryfikacji jakości czy zgodności urządzeń z zamówieniem, a to ze względu na ryzyko, że odmowa przyjęcia powodowałaby, że budżetu nie da się zrealizować.

Średnia wartość utargu w zeszłym roku to były 63 urządzenia. W tym zakresie również nastąpił wzrost o ponad 50%.

W strukturze całości zamówień królują notebooki. Urządzenia mobilne, czyli właśnie notebooki, ewidentnie zyskują, stanowiąc prawie 80% całości wolumenu sprzętu ICT kupowanego w ramach zamówień publicznych, urządzenia stacjonarne to 15%, a urządzenia typu AiO nadal utrzymują się na bardzo znikomym poziomie 5–6%. Wzrost następuje właściwie we wszystkich kategoriach: tablety, notebooki, urządzenia AiO, komputery PC, storage, monitory, serwery. Właściwie więc absolutnie wszędzie mamy wzrosty. Spadek widać jedynie w drukarkach, ale to wynika właśnie z cyfryzacji procesu druku i elektronicznego zarządzania dokumentacją (EZD) w instytucjach publicznych, co oczywiście jest trendem bardzo pozytywnym.

Jeśli chodzi o udział poszczególnych kategorii odbiorców w zamówieniach, to króluje tu administracja centralna, gdzie widać wzrost o prawie 3800% rok do roku, jeśli chodzi o liczbę urządzeń. W zeszłym roku administracja centralna zakupiła prawie 550 tys. urządzeń. Oczywiście zaznaczam, że tu jest duży odsetek tego elementu KPO, który jest przeznaczony dla szkół podstawowych i średnich. W szkolnictwie wyższym też widać spektakularny wzrost, wynoszący prawie 2000%. W ochronie zdrowia nastąpił wzrost o 156%, a w samorządach o 64%. Jedynie w sektorze wymiaru sprawiedliwości widać jest spadek zakupów rok do roku o 91%, co nas smuci, bo to powoduje zatrzymanie procesu digitalizacji samego wymiaru sprawiedliwości, ale mamy nadzieję, że to jest tylko sporadyczny problem.

Niestety cały czas utrzymuje się królowanie Mazowsza, jeśli chodzi o postępowania w zakresie zamówień. Absolutna większość zamówień dotyczy właśnie województwa mazowieckiego. Pozostałe województwa są daleko z tyłu.

Jakie są wyzwania? Szanowni państwo, pan prezes, pan minister i pan dyrektor wspominali już tutaj o długości postępowań, natomiast jeśli chodzi o nas, to monitorujemy jeszcze jedno ryzyko. Oprócz tego, że postępowania są długie z uwagi na procedury, które wymagają czasu, to w przetargach, szczególnie tych największych, obserwujemy również bardzo silną presję,

a wręcz obstrukcję, ze strony części wykonawców, którzy nawet bez szans na zwycięstwo wolą rzucać kłody pod nogi w postępowaniu, żeby tylko utrudnić jego realizację i maksymalnie przedłużyć procedurę, aby ona się po prostu nie udała, ewentualnie żeby trzeba było rozpocząć nową procedurę zamawiania. Mieliśmy spektakularne przykłady, choćby właśnie w przypadku zakupów edukacyjnych, gdzie obstrukcyjne działania, łącznie z podawaniem nieprawdy w ofertach, były ewidentne. To niewątpliwie jest gigantyczne wyzwanie dla całego systemu, żeby usprawnić ten proces.

Kończymy dzisiaj pewne rekomendacje dla pani prezes UZP. Dotyczą one tego, gdzie widzimy możliwości w zakresie usprawnienia czy przyspieszenia procesu, by jakoś wyeliminować tych wykonawców, których celem nie jest efektywne działanie, ale obstrukcja i robienie problemów w samym postępowaniu.

Dzisiaj szczególnie istotne jest cyberbezpieczeństwo. Z jednej strony to są wymagania, które niosą ze sobą ogromne wyzwania kompetencyjne, żeby odpowiednio zapisać je w specyfikacji istotnych warunków zamówienia (SIWZ) i ich wymagać. Z drugiej strony jest to absolutnie niezbędne do tego, żeby cyberbezpieczeństwo było stałym elementem każdego zamówienia publicznego.

Cieszymy się, że KSC w końcu obowiązuje. Mamy nadzieję, że zacznie przynosić bardzo pozytywne efekty, bo tutaj mamy też problem ze świadomością zamawiających, jeśli chodzi o to, co mogą, a czego nie mogą, co powinni i jak daleko mogą pójść w tych wymaganiach. Certyfikacja jest jednym z kluczowych elementów w tym zakresie, ale tu również potrzeba dużo wiedzy i świadomości u zamawiających, jak certyfikaty weryfikować, jak sprawdzać ich autentyczność i jak dobierać je do odpowiedniego zamówienia. Dlatego kompetencje u zamawiających są nadal jednym z najważniejszych elementów.

Urząd Zamówień Publicznych działa bardzo pozytywnie. Podejmuje wszelkie działania w zakresie budowy całego zakresu rekomendacji pokazujących wzorcowy model postępowania, ale to oczywiście zadanie i dla zamawiających, i dla wykonawców, żeby tę świadomość i wiedzę podnosić.

Presja kosztowa, która niezmiennie rośnie, szczególnie w ICT, dzisiaj jest niezmiennie istotna, gdyż to właśnie odwlekanie zakupów na IV kwartał każdego roku, zwłaszcza w branży IT, jest szczególnie ryzykowne. W tym roku znowu mamy ogromną niestabilność na rynku. Lawinowo rosną ceny komponentów, a przez to całych urządzeń. Planowany jest budżet na 2026 r. Jeżeli nie wykorzystamy go jak najszybciej, to jako dostawcy sprzętu gwarantujemy, że ten budżet wystarczy na dużo mniejszą liczbę urządzeń, bo ceny będą nadal rosły, co oznacza problem z dostępnością sprzętu. Administracja musi uzbroić się w większą efektywność zakupową, ale też elastyczność wymagań i odpowiednią konfigurację urządzeń w zależności od ich dostępności na rynku. Presja cenowa i dostępność technologiczna są dzisiaj jednymi z największych wyzwań rynkowych w zakresie zamówień publicznych.

Jakie są rekomendacje? Po pierwsze, rezygnacja z odkładania zakupów w oczekiwaniu na spadek cen, co raczej nie nastąpi, niesie ze sobą ogromne ryzyko pod kątem realizacji i budżetu, i dostaw. Niestety, w tym momencie musimy również ograniczać wymagania i oczekiwania jakościowe, bo nie mamy już czasu na pełną profesjonalizację w tym zakresie.

Należy dostosować mechanizmy prowadzenia postępowań do zmienności cen na rynku technologii, czyli zwiększyć możliwość elastycznego podchodzenia do nich i szybkości działania.

Szczerze mówiąc, branża ICT zaczyna trochę przypominać rynek spożywczy. Tak naprawdę, jeżeli całe postępowanie z odwołaniem do KIO będzie przebiegało dłużej niż 20–30 dni, to znaczy, że oferta właściwie jest nieaktualna. Dla wykonawcy to już jest problem z dowiezieniem kontraktu do końca. Tak więc tu przyspieszenie procesu jest absolutnie kluczowe.

W dzisiejszych czasach niestabilności na globalnym rynku i niedostępności komponentów niezmiennie istotne jest właśnie zwiększenie elastyczności w zakresie specyfikacji technicznych i podejścia do konfiguracji sprzętu. Nie mówiąc już o kartach pamięci, ale choćby o płytkach obwodu drukowanego (PCB), zaburzenia w cieśninie Ormuz powodują globalne zawirowania w produkcji komponentów.

Urealnić należy też procedury zamówieniowe. To jest absolutnie najważniejsze zadanie wspólne i dla zamawiających, i dla wykonawców. Mamy wspólny interes w tym, żebyśmy maksymalnie skrócili, uprościli i usprawnili procedury oraz eliminowali wszelkie problemy, które powodują również wykonawcy, bo często problemem jest umyślne spowalnianie i przedłużanie, zadawanie nieskończonej liczby pytań, dopytywanie się, komentowanie itd. Tak więc dalej jest

problem. Na rynku mamy wręcz specjalizację małych podmiotów, które specjalizują się wyłącznie w składaniu odwołań, żeby tylko spowalniać procedury i tworzyć problemy u zamawiających.

Z całą pewnością musimy zwiększać dostęp MŚP do zamówień ICT. To jest największe wyzwanie. Dlatego też myślę, że kluczowe jest uelastycznienie postępowań, szczególnie tych mniej-szych, ale jednocześnie bez rezygnacji z jakości i dbałości o najwyższe standardy.

Na pewno musimy to promować i akcentować, ale też stymulować zamawiających do większego uwzględnienia w kryteriach zakupowych nie tylko cen, ale kosztów użytkowania i utrzymania oraz względów cyberbezpieczeństwa.

Oczywiście należy rozdzielać dane rynkowe z KPO i bez KPO, bo to bardzo mocno zaburza sytuację rynkową w różnych analizach i we wszelkim raportowaniu.

Lada tydzień i do UZP, i do resortów rozwoju oraz cyfryzacji wpłyną nasze rekomendacje co do kryteriów w zakresie cyberbezpieczeństwa, jak i chmury, update oraz wymagań i minimów technicznych. Natomiast mam nadzieję, że w miarę szybko uda się również tak przygotować zmiany ustawowe, żeby tę procedurę maksymalnie uprościć, ale – zaznaczam jeszcze raz – bez szkody czy straty dla jakości i profesjonalizacji zakupów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze na koniec prosiłabym, żeby się pan przedstawił, bo...

Prezes Związku Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Przepraszam. Michał Kanownik, prezes zarządu Związku Cyfrowa Polska.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Krzysztof Traczyk:

Dzień dobry. Krzysztof Traczyk, dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców.

Pan Michał Kanownik jest jednocześnie przewodniczącym Zespołu Roboczego do spraw Sztucznej Inteligencji w Radzie Przedsiębiorców przy rzeczniku.

Odniosę się też do wszystkich wystąpień. Po pierwsze, na pewno tak, jeśli chodzi o szerszy dostęp sektora MŚP do tego rynku. Drugą rzeczą, którą – powiem tak – stosujemy i rekomendujemy, jest to, że... W BRMŚP odpowiadam jednocześnie za zamówienia publiczne, więc mogę też o tym powiedzieć od strony zamawiającego. To trochę ad vocem pana wypowiedzi.

Technologia tak szybko idzie do przodu, że zamawiający muszą stosować wcześniej konsultacje przed zamówieniami. Widzę to w swoim dziale zamówień publicznych. Dzieje się tak dlatego, że po pierwsze, co pan właśnie podkreślił, mało osób zna się na zamówieniach publicznych, bo niewielu jest specjalistów, a padła tu też uwaga co do samego technicznego sposobu zamawiania. Drugą rzeczą jest to, co podkreśla pani prezes UZP, która dwa dni temu była u nas na spotkaniu z przedsiębiorcami. Stosowanie konsultacji wstępnych powoduje, że zamawiający może lepiej zadać pytanie, kiedy wcześniej konsultuje to z rynkiem, co eliminuje później wszystkie blokowania i niekończące się zapytania już co do samej oferty, dlatego że często dla rynku jest niezrozumiałe, czego chce zamawiający, bądź jest to tak zawężone, że właściwie albo wchodzi jeden dostawca, albo żaden. Dlatego potem pieniądze nie są wydatkowane.

To, że idzie to w ostatnim kwartale, też jest pewną bolączką zamawiających. Być może jest to kwestia wynikająca z tego, że dopiero wtedy wiemy, ile budżetu zostaje nam do wydania do końca roku. Na pewno to jest właśnie cenzus roku, w którym trzeba wykonać zamówienia.

Tu jest też taka uwaga, skierowana i do sektora MŚP, i do przedsiębiorców, żeby uczestniczyć w konsultacjach, kiedy robi je zamawiający. Prawda jest taka, co podkreślają sami przedsiębiorcy, że jeżeli urząd robi konsultacje, to tak naprawdę przedsiębiorcy w tym pierwszym okresie muszą nauczyć zamawiających, co zamawiać.

W przypadku robienia zamówień czy zaopatrywania firm prywatnych tam na ogół są działy, które już wiedzą, czego chcą, zamiast poświęcać czas na uczenie zamawiającego w ramach konsultacji, gdzie potem przystępują do przetargu, a tak naprawdę też nie wiedzą, czy go wygrają, czy nie. To jest czas pracowników prywatnych firm komercyjnych. Myślę, że to jest też pewien problem sektora MŚP. O ile w dużych firmach są specjalne działy, które mają czas na to, żeby działania edukacyjne przed przystąpieniem do przetargu rozłożyć sobie na kilka osób, o tyle w MŚP tak nie jest, bo każdy optymalizuje koszty i etaty, również w składaniu ofert,

więc jak ma kogoś uczyć, to mówi: „Nie. Dziękuję. Poczekam, aż oferta będzie gotowa, a najwyżej wtedy zadam pytania”.

Wydaje się, że złotym środkiem jest po prostu to, żeby robić to, co pani prezes UZP sama podkreśla, czyli robić konsultacje, żeby przedsiębiorcy w nich uczestniczyli i składali oferty. Chodzi też o budżetowanie, żeby faktycznie to było wcześniej. Jako zamawiający wiem, że to nie powinno być zostawiane na koniec roku, tylko trzeba robić to wcześniej.

Myślę, że zamówienia z zakresu IT i samych komputerów wynikają po prostu z tego, że sprzęt się starzeje. Na przykładzie swojego urzędu powiem, że urząd rozpoczął pracę gdzieś tam w latach 2018–2019 z ówczesną infrastrukturą IT, więc ten sprzęt się po prostu zastarzał. W zeszłym roku robiliśmy bardzo duże zamówienia właśnie ze względu na to, że sprzęt starzeje się – można tak powiedzieć – w pewnych cyklach. Dla tych branż będą to cykle koniunkturalne. Sprzęt w urzędach po prostu się wymienia, bo technologia idzie do przodu.

Wydaje mi się, bo tak uważamy, że Prawo zamówień publicznych jest wystarczające. W tej chwili programy, które wychodzą, określają, jak robić zamówienia. Odczarowaliśmy założenie, że tylko cena jest głównym wskaźnikiem, gdy zamawia się komponenty. Wchodzimy teraz w *local content*, żeby przedsiębiorcy z sektora MSP byli bardziej uwzględniani w łańcuchach dostaw. Zdaje mi się, że to jest dobry kierunek.

Jako biuro rzecznika jesteśmy też platformą wymiany i współpracy m.in. z MRiT, MC i UZP. Nie widzimy tutaj konfliktu, tylko synergii. Właściwie interes dwóch stron jest ten sam. To jest tylko kwestia komunikacji i tego, żebyśmy zaczęli otwarcie mówić o pewnych rzeczach. W swoim urzędzie jako zamawiający potrzebujemy nauczyć się tego, co zamawiać, a to ze względu na to, że technologia galopuje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Sekretarz zarządu Sekcji Inteligentnych Sieci – Smart Grids Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Jarosław Wojtulewicz:

Jarek Wojtulewicz, Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji (KIGeIT).

Potwierdzam, że kryteria *local content*, ogłoszone przez premiera i Ministerstwo Aktywów Państwowych (MAP), zostały bardzo dobrze przyjęte w naszej izbie, z tym że chcielibyśmy powiedzieć, że tu też następuje obstrukcja. Obserwujemy, że podmioty zaczynają już jakby omijać właściwą strukturę kapitałową. Na przykład podstawiają innych przedstawicieli, żeby pozornie wydawać się polskimi czy europejskimi firmami, a tymczasem nimi nie są, no i tu oczywiście trzeba będzie też adresować...

Druga sprawa. Była dzisiaj mowa o systemie certyfikacji. Widzimy bardzo pozytywne zmiany. Zaczynają się audyty dotyczące cyberbezpieczeństwa. Na miejscu w fabryce wszystko jest sprawdzane przez odpowiednie instytucje. To jest bardzo pozytywny sygnał, że widzimy na miejscu, co się dzieje, czy te fabryki rzeczywiście stoją, czy to tylko jest pakowane i przesyłane z jakichś innych rynków. Widzimy więc pozytywne sygnały.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo. To ważne głosy. Czy strona rządowa chciałaby się do tego odnieść? Króciutko, ale poproszę.

Dyrektor departamentu MRiT Grzegorz Płatek:

W odwrotnej kolejności, tak? Dobrze.

Nie zajmę dużo czasu, ponieważ myślę, że dzisiejsza rozmowa jest dowodem na to, że dialog ma miejsce. Wszystkie działania, o których mówiliśmy, nie są dla państwa zaskoczeniem. Przedstawiciele szeroko rozumianego sektora wiedzą o tych działaniach, bo są o nich informowani, a nawet je współtworzą. Myślę, że to jest istotne.

Natomiast na pewno w tych działaniach, które wdrażamy, jesteśmy również bardzo otwarci na to, żeby jakoś ewentualnie je rozwijać. Jeśli państwo to widzą jako potrzebę, to myślę, że... Oczywiście część dokumentów jest już przyjęta. Natomiast nawet politykę zakupową, o której mówiliśmy, dokument określa w perspektywie 4-letniej, ale jego przyjęcie w tym roku rozpoczyna proces wdrażania. Na bazie tego dokumentu, o czym mówił pan prezes, de facto są przypisane działania dla całej administracji rządowej.

Będą wydawane dokumenty, które będą uszczegóławiały poszczególne segmenty tej polityki. Tam również będziemy bardzo otwarci na współpracę i na dialog, trochę też na bazie tego,

żeby obserwować, jak działają instrumenty, które do tej pory wdrożyliśmy. Być może będzie potrzeba wprowadzenia korekty. Oczywiście, to też jest duży plus dla nas, że rozmawiamy z sektorem, który jest dobrze zorganizowany i jest w stanie artykułować głos całego środowiska, co w niektórych sektorach rynku pewnie jeszcze tak profesjonalnie nie jest zorganizowane, więc nie są to głosy rozproszone. Bardzo serdecznie za to dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes UZP Przemysław Grosfeld:

To kontynuując odwróconą kolejność, jeżeli można, chciałem powiedzieć, że często jest tak, że spotykamy różnego rodzaju postulaty, które mówią o zamówieniach publicznych. Można powiedzieć, że w UZP jesteśmy ekspertami od prawa, od procedury i od tego, jakie są narzędzia i jak je stosować zgodnie z przepisami itd. To kryterium legalności.

Natomiast żeby wytworzyć rekomendacje dotyczące już poszczególnych rynków i kwestii merytorycznych, czyli jakie mają być kryteria i wymagania jakościowe oraz jak ma wyglądać opis przedmiotu zamówienia, współpraca z rynkiem jest po prostu niezbędna, bo ta wiedza – mówiąc ogólnie – znikąd się nie weźmie. Kontynuując to, co pan dyrektor powiedział, myślę więc, że bardzo cenne jest to, że akurat na rynku związanym z zamówieniami informatycznymi i ze sprzętem są państwa organizacje, które stanowią partnerów. Możemy działać wspólnie na bazie merytorycznych propozycji, dokładając do tego nasz segment, mówiący o tym, jak to umieścić w procedurze, żeby rekomendacje uwzględnić w taki sposób, aby to było zgodnie z przepisami i legalnie, uwzględniając otwarcie na rynek i nie zakłócając konkurencji ani przejrzystości.

To jest bardzo ważne, bo można powiedzieć, że to jest taki model działania, który bardzo chętnie widzielibyśmy w różnych branżach, nie tylko w branży związanej z informatyką, bo rynek zamówień publicznych jest bardzo szeroki. Podobne problemy pojawiają się również w innych branżach. Natomiast ta współpraca pomiędzy instytucjami a rynkiem, jaką tutaj mamy, pozwala jakoś zaadresować problemy, nie uciekając się do takich drastycznych form, które czasami się pojawiają, a więc jakichś dużych zmian w ustawie, tylko realizując to wszystko w ramach dostępnych narzędzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MC Marcin Wysocki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, reasumując i rekapitułując wszystkie wypowiedzi, jeżeli chodzi o zamówienia w zakresie cyberbezpieczeństwa, powiem, że z jednej strony chodzi o skupienie się na identyfikacji i przekazywaniu tej wiedzy, która już wynika z zamówień publicznych, a z drugiej strony o odpowiedź, być może również w drodze zmiany przepisów, na te wyzwania, które są, a które zostały wskazane przez prezesa Kanownika.

Z naszych doświadczeń też mogę powiedzieć o tym, że minister cyfryzacji jako zamawiający brał udział w postępowaniu, kiedy była dokładnie taka sytuacja, że celem podmiotu, który nie wygrał tego zamówienia, było de facto nakierowanie działań na jego unieważnienie. Wiadomo było, że ten produkt, który był oferowany, absolutnie nie spełniał wymogów określonych przez ministra cyfryzacji, który akurat w tym przypadku, o jakim mówię, występował w roli zamawiającego.

Na pewno też należy zachęcać do zdobywania wiedzy. Szereg bardzo ważnych przedsięwzięć, które upowszechniają wiedzę o dobrych praktykach, realizowanych jest czy to przez UZP, czy to przez innych partnerów rządowych i samorządowych.

Tak naprawdę potwierdzam to, co powiedzieli pan prezes i pan dyrektor, że wiele już zrobiono, tylko trzeba nakierować i pokazać, gdzie są dobre przykłady, praktyki i rozwiązania w zakresie zamówień ICT, które jak najbardziej warto promować i chwalić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej zgłoszeń, zatem zamykam dyskusję. Dziękuję bardzo za udział. Zamykam obrady podkomisji.